

Sygn. akt III AUa 1020/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajączkowski

Sędziowie: SSA Jolanta Wolska (spr.)

del. SSO Monika Pawłowska-Radziemska

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Tomasik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 czerwca 2019 r. w Ł.

sprawy J. N. - Firma Handlowo - Usługowa (...) w K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie ubezpieczenia

na skutek apelacji J. N.

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 27 sierpnia 2018 r., sygn. akt V U 214/18

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1020/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 czerwca 2017 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. stwierdził, iż I. W. podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu u płatnika składek J. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo-Usługowa w K., w okresach od 11 stycznia do 24 stycznia 2012 roku, od 14 marca do 23 marca 2012 roku, od 16 kwietnia do 27 kwietnia 2012 roku, od 14 maja 2012 roku do 25 maja 2012 roku, od 11 lipca do 24 lipca 2012 roku oraz od 10 września do 22 września 2012 roku, jako osoba wykonująca prace na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy zlecenia, z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe za miesiąc:

- a) kwiecień 2012 roku w wysokości 619,25 zł;
- b) maj 2012 roku w wysokości 1.179,10 zł;
- c) luty 2012 roku w wysokości 1.755,47 zł;
- d) czerwiec 2012 roku w wysokości 2.343,33 zł;
- e) sierpień 2012 roku w wysokości 2.009,70 zł;

f) październik 2012 roku w wysokości 1.472,31 zł.

Organ rentowy ustalił również stosowną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne za miesiąc:

a) kwiecień 2012 roku w wysokości 549,52 zł;

b) maj 2012 roku w wysokości 1.046,33 zł;

c) luty 2012 roku w wysokości 1.557,81 zł;

d) czerwiec 2012 roku w wysokości 2.079,47 zł;

e) sierpień 2012 roku w wysokości 1.783,40 zł;

f) październik 2012 roku w wysokości 1.306,53 zł.

Od powyższej decyzji odwołanie wniósł J. N. domagając się zmiany zaskarżonej decyzji i ustalenia, iż I. W. nie podlegał w spornych okresach ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2018 roku Sąd Okręgowy w Kaliszu oddalił odwołanie (punkt pierwszy) i zasądził od odwołującego na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt drugi).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne: J. N. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo-Usługowa (...) w K.. Działalność jest prowadzona od dnia 2 stycznia 1995 roku w oparciu o wpis do ewidencji działalności gospodarczej. Działalność polega na prowadzeniu działalności usługowej związanej z leśnictwem. W spornym okresie firma zatrudniała około 30 pracowników na stanowiskach kierowników robót leśnych, operatorów specjalistycznych maszyn i sprzętu, drwali, kierowców.

Płatnik składek wykonywał usługi na podstawie umowy zawartej z Nadleśnictwem P. na wykonanie usług związanych z leśnictwem, tj. związanych z pozyskiwaniem drewna, zrywką drewna, zagospodarowaniem lasu i ochroną lasu. Płatnik zawarł dwie takie umowy w dniu 30 grudnia 2011 roku, numer 67ZG-273-3/11, na wykonanie usługi w zakresie gospodarki leśnej w obrębie W., drugą umowę numer (...) (...) w obrębie S.. Umowy zawarto na okres od dnia 1 stycznia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2012 roku. W celu realizacji tych umów, płatnik zawierał umowy o dzieło z różnymi osobami, w tym I. W.. Usługa miała być wykonywana dla nadleśnictwa na terenie lasów należących do tego nadleśnictwa. W ramach umów miały być wykonywane czynności: zalesianie, grodzenie, zrywka drewna, pozyskiwanie drewna, dowóz sadzonek, naprawa ogrodzenia, wycinanie podszytów, hodowla lasu, prace pielęgnacyjne, pielęgnacja upraw, koszenie CW, koszenie CP, poszukiwanie owadów, wywóz śmieci, dostrzegalnia przeciwpożarowa, rozgradzanie, sprzątanie śmieci, zabezpieczanie upraw, wynoszenie pozostałości pozrębowych, ochrona lasu – opryski, zabezpieczanie upraw. Według opisu czynności, złożonego przez odwołującego w dniu 7 lutego 2017 roku w postępowaniu kontrolnym przed organem rentowym, czynności te przedstawiały się następująco: zalesianie polegało na sadzeniu nowych roślin w uprzednio przygotowaną glebę, grodzenie – na budowie nowego płotu zabezpieczającego teren przed zwierzyną (na co składało się opalenie słupków, wykopywanie dołów pod słupki, rozniesienie i wkopanie słupków, doniesienie siatki, zawieszenie siatki, naciągnięcie siatki i umocowanie jej do gruntu, wykonanie i zamocowanie bram). Z kolei zrywka drewna to zespół czynności w przemieszczaniu drewna z miejsca ścinki do punktów załadunkowych, pozyskiwanie drewna to ścinka drewna i pozyskiwanie asortymentu, dowóz sadzonek polegał na dowiezieniu sadzonek z miejsca składowania do miejsca sadzenia, naprawa ogrodzenia – na wymianie elementów ogrodzenia. Wycinanie podszytów polega na wycięciu roślin do wysokości 4 m na powierzchniach zrębowych. Hodowla lasu, prace pielęgnacyjne i pielęgnacja upraw to zespół czynności polegających na stworzeniu sadzonkom najlepszych warunków do wzrostu. Koszenie CW to czyszczenie wczesne, czyli cięcia, usuwanie drzewek chorych, przerzedzanie, usuwanie przerostów, łagodzenie różnic wysokości roślin. Koszenie CP, czyli czyszczenie późne, to formowanie strzał i koron, prowadzenie czyszczeń późnych, usuwanie lub hamowanie

wzrostu drzew wadliwych, przerzedzanie zagęszczeń, usuwanie, ogławianie lub obrączkowanie zbędnych domieszek, usuwanie chorych drzew. Poszukiwanie owadów to ocena zagrożenia drzewostanów owadami. Wywóz śmieci i sprzątanie śmieci to porządkowanie lasu. Dostrzegalnica przeciwpożarowa to prowadzenie obserwacji lasu w celu wczesnego wykrycia pożaru. Rozgradzanie polega na likwidacji wcześniej wykonanych ogrodzeń. Zabezpieczenie upraw polega na pakowaniu pędów owczą wełną, nakładaniu środka chemicznego. Wynoszenie pozostałości pozrębowych to składowanie gałęzi, chrustu. Ochrona lasu to opryski upraw.

Praca była wykonywana w ten sposób, iż pracownicy zgłaszali się sami lub byli pozyskiwani przez J. N.. Sporządzano z nimi umowy nazwane umowami o dzieło.

Pracując przy zalesianiu pracownicy mieli wyznaczony obszar lasu po wycince, przygotowany do ponownych sadzeń. Dostarczano im sadzonki i te sadzili. Jaki typ sadzonek miał być sadzony wynikał z decyzji leśniczych. Podobnie jeśli chodzi o odległości w jakich miały być sadzone. Osoby z nadleśnictwa, np. podleśniczy, kontrolowali wykonywanie pracy, prawidłowość sadzenia, a czynili to po wykonaniu pracy. Sadzenie wykonywała zazwyczaj grupa osób. Przychodziły one w określonym czasie, od rana, i przez kilka dni wykonywały pracę. Prace wykonywane były do momentu obsadzenia całego przydzielonego obszaru. Za wykonanie pracy ustalane było wynagrodzenie zależne od obszaru i ilości sadzonek, które na danym obszarze powinny być wsadzone zgodnie z normami. Wynagrodzenie, ustalone za obsadzenie danego obszaru, dzielone było przez ilość osób, które pracę wykonały. Nie prowadzono ewidencji godzin pracy. Osoba kontrolująca pracę odnotowywała kto pracował przy sadzeniu, aby potem wypłacić wynagrodzenie. Osoby pracujące przy zalesianiu używały swojego szpadla, natomiast od leśniczego miały przyrząd do robienia otworów do wsadzania sadzonek.

Inne prace wykonywane były jednoosobowo, z użyciem własnych narzędzi lub potrzebnej siły mechanicznej i sprzętu (ciągnik) jak w przypadku zrywki, grodzenia.

Płatnik składek dla realizacji swojej działalności zawarł z I. W. następujące umowy:

- a) w dniu 11 stycznia 2012 roku umowę o dzieło na grodzenie w Leśnictwie S. – umowa nr (...), w terminie do dnia 24 stycznia 2012 roku; za wykonanie powyższej umowy I. W. otrzymał brutto kwotę 1.755,47 zł;
- b) w dniu 14 marca 2012 roku umowę o dzieło na grodzenie w Leśnictwie S. – umowa nr (...), w terminie do dnia 23 marca 2012 roku; za wykonanie powyższej umowy I. W. otrzymał wynagrodzenie brutto w wysokości 619,25 zł;
- c) w dniu 16 kwietnia 2012 roku umowę o dzieło na zalesianie – umowa (...), w terminie do dnia 27 kwietnia 2012 roku, polegającą na zasadzeniu 7.150 sztuk sadzonek drzew w Leśnictwie S.; za wykonanie powyższej umowy I. W. otrzymał wynagrodzenie brutto w wysokości 1.179,10 zł;
- d) w dniu 14 maja 2012 roku umowę o dzieło na grodzenie – umowa (...); w wymiarze 586 metrów bieżących w Leśnictwie S.; za wykonanie powyższej umowy I. W. otrzymał wynagrodzenie w wysokości brutto 2.343,33 zł;
- e) w dniu 11 lipca 2012 roku umowę o dzieło – umowa (...), koszenie CW na obszarze 4,02 ha w Leśnictwie S., w terminie do 24 lipca 2012 roku; za wykonanie powyższej umowy I. W. otrzymał wynagrodzenie brutto w wysokości 2.009,70 zł;
- f) w dniu 10 września 2012 roku umowę o dzieło – umowa (...), na koszenie CW na powierzchni 2,94 ha w Leśnictwie S., w terminie do 22 września 2012 roku; za wykonanie powyższej umowy I. W. otrzymał wynagrodzenie brutto w wysokości 1.472,31 zł.

W okresie od 14 września 2016 roku do 17 lutego 2017 roku organ rentowy prowadził u płatnika Firmy Handlowo-Usługowej (...) w K. kontrolę prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne. W protokole z lutego 2017 roku zakwestionowano umowy cywilnoprawne zawarte w celu wykonywania prac leśnych. W pismach z

7 marca 2017 roku i z 4 maja 2017 roku złożono zastrzeżenia do protokołu, kwestionując zakwalifikowanie zawartych umów jako umów zlecenia. Zastrzeżenia zostały rozpatrzone negatywnie w piśmie z 18 maja 2017 roku.

J. N. twierdził, iż sporządził z pracownikami umowy o dzieło z uwagi na to, że osoby wykonujące prace często były w ubezpieczeniu rolniczym, nie chciały być z tego ubezpieczenia wyłączone. Nadto chodziło także o to, iż od umów o dzieło nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne. Osoby zawierające umowę o dzieło wiedziały na czym praca będzie polegać (np. zalesianiu, grodzeniu) i wskazywano im miejsce jej wykonywania. Na początku instruowano pracownika, a następnie pracownik wykonywał pracę samodzielnie. W razie wątpliwości można było pytać osobę kierującą pracą. Nikt nie obserwował na bieżąco wykonywania pracy, co pewien czas syn J. N., S., objeżdżał lasy sprawdzając stan prac.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie jest w zasadzie niesporny co do istotnych faktów wymaganych do rozstrzygnięcia.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 ust 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2017 roku poz. 1778 ze zmianami), art. 66 ust. 1 pkt 1e i art. 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej, finansowanej ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku (Dz. U. z 2015 roku poz. 581), a także art. 627 i 750 k.c., mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że spór w sprawie sprowadzał się do kwalifikacji prawnej czynności wykonywanych przez I. W. oraz czy były one wykonywane w ramach umowy o dzieło, czy też umowy zlecenia, a czego pochodną jest ustalenie obowiązku uiszczenia odpowiednich składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że oceniane umowy są umowami starannego działania, bowiem na ich podstawie zlecający oczekiwał wykonywania prac w zakresie szeroko rozumianych usług leśnych, co stanowiło przedmiot jego działalności gospodarczej. Były to zatem prace polegające na zasadzeniu roślin, pielęgnacji lasu m.in. poprzez wykoszenie, oczyszczenie terenu upraw leśnych z niepotrzebnych roślin czy zbędnych odnóg roślin jakie miały pozostać, na zabezpieczeniu terenu upraw przed zwierzyną m.in. poprzez ogrodzenie specjalną siatką, na formowaniu lasu jeśli chodzi o starsze nasadzenia, a także na zrywce, czyli zwożeniu i układaniu na określone przyzmy drzew po ich wycięciu przez pracowników J. N.. W umowach o grodzenie podawano ilość metrów bieżących ogrodzenia, w umowach o zalesianie wpisywano ilość sztuk sadzonek bez sprecyzowania miejsca grodzenia, miejsca i rodzaju nasadzenia tak o do gatunków jak i więźby (odległości w rzędach i pasach).

Sąd podkreślił, że wbrew przekonaniu odwołującego oczekiwany przez niego efekt prac nie był sprecyzowany w umowie zatem nie stanowił dzieła. Za dzieło nie można bowiem uznać stanu, w jakim bliżej nieokreślony teren lasu ma być obsadzony, pielęgnowany (oczyszczany z samosiewów, zabezpieczany przed szkodnikami i zwierzyną), czy grodzony w sposób nie mający charakteru trwałych budowli, ani też stanu gdy wycięte drewno z jakiejś połaci zrębu jest zebrane i odpowiednio ułożone. Choć czynności te stanowią swoisty „rezultat”, jednak nie został on sprecyzowany w sposób możliwy do zweryfikowania i brak w nich jakiegokolwiek myśli twórczej czy technicznej, która składałaby się na określoną całość i byłaby jej integralnym elementem. Nasadzenia zawsze musiały odpowiadać warunkom technicznym wskazanym przez nadleśnictwo, nawet jeśli dotyczyły lasów mieszanych, a odstępstwo wynikające z warunków glebowych czy z ukształtowania terenu nie były na tyle istotne, by powodowały powstanie dzieła – tworzu wynikającego z myśli twórczej wykonawcy. Formowanie lasu, czyli działania dotyczące starszych roślin, choć wiązało się z samodzielnością i koniecznością podejmowania decyzji co do tego, którą roślinę czy jej część usunąć (a to z kolei niewątpliwie wymagało od wykonującego pewnej wyobraźni i wiedzy o roślinach), to jednak sprowadzało się do zachowania staranności, ale nie prowadziło do powstania dzieła zindywidualizowanego w umowie.

Sąd zauważył, że analizowane w sprawie czynności nie przynosiły rezultatu możliwego do obiektywnej weryfikacji, bo owo dzieło nie było w umowie skonkretyzowane w sposób zindywidualizowany. Nie precyzowano nawet w umowie, w której konkretnie przestrzeni lasu mając być wykonane prace, bo posługiwano się ogólnikowym określeniem np.

Leśnictwo S., chociaż, jak to wynika choćby z zeznań odwołującego, w leśnictwie operuje się dokładnym adresem leśnym, pozwalającym zidentyfikować konkretny obszar. Dodatkowo, z odbioru pracy nie był sporządzany protokół.

Sąd powołał pogląd wyrażony w judykaturze, zgodnie z którym podstawową cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, a dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową

Sąd meriti zauważył, że wymienione cechy prac nie znajdują odniesienia w niniejszej sprawie, gdzie nie chodziło o zasadzenie, wykaszanie wczesne czy formowanie lasu w sposób dowolny, wykreowany przez wykonawcę, pozwalający odróżnić dany obszar od innego, nie chodziło też o postawienie wyróżniającego się ogrodzenia itp. czy też złożenia drewna w jakiś twórczy sposób. Wszystko to należało czynić w określonych rygorach np. co do odległości sadzonek, rodzaju grodzienia, co do kształtu mygły drewna itp.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na okoliczność, że w sprawie wykonawcy umów w większości nie byli zainteresowani uzyskaniem ubezpieczenia społecznego w związku z podejmowaną pracą, gdyż byli emerytami, rencistami lub ubezpieczonym w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, co nie zmienia oceny prawnej ich sytuacji. Prezentując przeciwne stanowisko, Sąd zauważył, że wybór przez odwołującego tych osób do prac leśnych był podyktowany nie tyle ich szczególnymi umiejętnościami, co zamiarem obniżenia kosztów prac poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych przy umowach zlecenia, co świadczy o próbie obejścia przepisów prawa ubezpieczeń. Mieszkańcy miejscowości położonych w okolicy lasów od lat żyli z tych lasów, w przeszłości najczęściej pracowali dorywczo w lesie i większość z nich miała podobną wiedzę przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Umowy o dzieło zawierano natomiast z osobami niezainteresowanymi ubezpieczeniem społecznym.

Zdaniem Sądu orzekającego czynności wykonywane przez I. W., którego dotyczy sprawa, były w istocie realizowane w ramach umów starannego działania, mających charakter umów zlecenia, co rodzi obowiązek objęcia go ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym oraz zdrowotnym i wypadkowym z tytułu wykonywania umów zlecenia na rzecz firmy odwołującego.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia, Sąd meriti zauważył, że badanie tej kwestii było przedwczesne, z uwagi na przedmiot zaskarżonych decyzji, dotyczących podlegania, nie zaś składek. Podzielając pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 14 lutego 2017 roku (II UK 708/15), Sąd Okręgowy zauważył, że nie ma przeszkód w orzekaniu o podleganiu nawet w sytuacji przedawnienia składek. Ponadto bieg terminu przedawnienia przerwało doręczenie protokołu kontroli z dnia 17 lutego 2017 roku, wskazującego na nieprawidłowości w ustalaniu, obliczaniu i opłacaniu składek. Dodatkowo Sąd podkreślił, że niekwestionowanie podczas poprzednich kontroli umów o dzieło nie ma znaczenia dla niniejszej sprawy, gdyż ówczesne kontrole miały inny przedmiot badania, dotyczyły osób zgłoszonych do ubezpieczenia społecznego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Kontrola z 2011 roku zawierała jedynie wniosek, iż wykazane w raportach imiennych, przekazanych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, kwoty deklarowanych podstaw wymiaru składek i czy kwoty składek są zgodne z dokumentacją przedłożoną przez płatnika.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy odniósł się również do kwestii śmierci I. W. przed wydaniem zaskarżonej decyzji. Sąd podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 19 kwietnia 2017 roku (sygn. II UK 155/16), a także w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2016 roku (sygn. II UZ 18/16), według którego w postępowaniu sądowym, toczącym się na skutek odwołania płatnika składek od wydanej z urzędu przez oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych decyzji o objęciu ubezpieczeniami społecznymi z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług zleceniobiorca ma status procesowy innej osoby, której praw i obowiązków dotyczy zaskarżona decyzja.

Sąd Okręgowy wskazał, że zmarły I. W. nie był ubezpieczonym, gdyż nie składał wniosku o żadne ze świadczeń wymienionych w art. 476 § 5 k.p.c., ani nie ubiegał się o ustalenie obowiązku ubezpieczenia, bowiem decyzję

o objęciu tym ubezpieczeniem organ rentowy wydał z urzędu. Zaskarżoną decyzją organ rentowy stwierdził, iż I. W. wykonujący prace na podstawie umowy zlecenia, podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu w okresach wymienionych w zaskarżonej decyzji. Organ rentowy nie mógł wymienić w decyzji zmarłego zleceniobiorcy jako strony postępowania, a jedynie mógł podać, że decyzja dotyczy zleceniobiorcy, czyniąc to w celu określenia, kto w okresie wskazanym w decyzji i ze wskazaną w niej podstawą wymiaru podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawarcia z płatnikiem umowy, o której mowa w art. 750 k.c.

Sąd stwierdził, że śmierć I. W. w dniu 20 stycznia 2013 roku, przed dniem wydania zaskarżonej decyzji, nie jest przeszkodą do wydania wyroku w części dotyczącej ustalenia, iż zmarły podlegał ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartej umowy zlecenia i ustalenia podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia. Sąd nie mógł zawiadomić o toczącym się postępowaniu następców prawnych I. W., bowiem z informacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, iż I. W. był kawalerem, jego rodzice nie żyją i nie ma danych o jego następcach prawnych.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołanie J. N..

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. art. 102 k.p.c. w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku, w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 t.j.), uznając, że prowadzenie równocześnie innych postępowań dotyczących tożsamyh decyzji i kilku analogicznych, toczących się między stronami spraw może powodować ustalenie kosztów zastępstwa procesowego na poziomie niższym niż stawki minimalne.

Apelację od powyższego wyroku w całości wywiódł płatnik, profesjonalnie zastępowany, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 2, art. 36 ust. 1, 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, polegające na niewłaściwym ich zastosowaniu do okoliczności niniejszej sprawy oraz przyjęciu, że I. W. podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu 1 emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu we wskazanym w wyroku okresie - chociaż przepisy ustawy systemowej nie mają zastosowania do umów o dzieło, a stan faktyczny i okoliczności sprawy dowodzą, że umowa zawarta pomiędzy płatnikiem a I. W. miała taki charakter, nie była zaś umową, do której należało stosować przepisy o zleceniu,
2. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie, to jest art. 734 k.c. oraz art. 750 k.c., polegające na przyjęciu, że umowa zawarta z wykonawcą nosiła znamiona umowy zlecenia, wobec odesłania zawartego w art. 750 k.c., będącej umową starannego działania, nie była zaś umową rezultatu - podczas gdy całokształt zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodził, że przedmiotem zawartej pomiędzy stronami umowy był zindywidualizowany rezultat, a od jego niewadliwego ukończenia uzależniono zapłatę wynagrodzenia - i w konsekwencji zawarta umowa była umową o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.,
3. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 65 § 2 k.c., zgodnie z którym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu - przez jego niezastosowanie do okoliczności niniejszej sprawy, pomimo że porozumienie stron obejmowało osiągnięcie określonego rezultatu i wydanie oznaczonego dzieła,
4. naruszenie prawa materialnego, to jest art. 353¹ k.c., polegające na jego niezastosowaniu do okoliczności niniejszej sprawy i nieuwzględnieniu woli stron w zakresie ułożenia stosunku stron według ich uznania,
5. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie i niewzięcie pod uwagę zasady słuszności i sprawiedliwości, które nakazywały uznać, że płatnik utwierdzony w przekonaniu o prawidłowości zawieranych umów przez kilkukrotne kontrole ZUS nie powinien ponosić konsekwencji zmiany praktyki organu rentowego,

6. naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c., polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, bez wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, a w szczególności na:

a. dokonaniu błędnej oceny zeznań odwołującego,

b. dokonaniu błędnej oceny zeznań świadków: M. G., S. N., L. B., L. C., A. K. i W. P. - przez przyjęcie, że zalesiania dokonywało kilka osób, którym nie wskazano określonego miejsca, w którym ma powstać nowy fragment lasu; przez przyjęcie, że umowy nie zawierały określenia oczekiwanego efektu, a wykonanie czynności nie podlegało weryfikacji pod kątem wad fizycznych dzieła; przyjęcie, że wykonawcy przybywali do pracy rano - podczas gdy zarówno odwołujący, jak i świadkowie wskazywali na rezultat w postaci powstania określonych fragmentów lasu, od którego to rezultatu była uzależniona zapłata wynagrodzenia; ponadto odwołujący jak i świadkowie potwierdzili, że wykonawcy sami decydowali, w jakich porach pracują i kontrolowany był ostateczny rezultat, a nie bieżące czynności; ponadto odwołujący i świadkowie potwierdzili, że wadliwe wykonanie dzieła nosło określone skutki, jak również fakt, że dany obszar przeznaczony do zalesienia był uprzednio oznaczony (zrębem, czasem słupkami lub innymi wyznacznikami) i przypisany do określonej jednej osoby, a także, że czynności takie, jak zalesienie, koszenie oraz gradzenie wymagały określonych umiejętności, a nie były to zwykłe czynności techniczne, wykonywane mechanicznie,

c. dokonaniu błędnej oceny dokumentów: protokołów kontroli ZUS oraz składanych zastrzeżeń - przez przyjęcie, że wcześniejsze kontrole nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy oraz niewzięcie pod uwagę argumentów zawartych w zastrzeżeniach, chociaż odwołujący przytoczył w nich cechy łączących go z wykonawcami stosunków cywilnoprawnych,

2. niezależnie od powyższego - naruszenie przepisów postępowania, które to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., polegające na nieuwzględnieniu odwołania, chociaż wydanie zaskarżonej decyzji nastąpiło co do osoby zmarłej (kręgu innych zainteresowanych nie ustalono i nie zapewniono im uczestnictwa w postępowaniu), albowiem I. W. nie żył w momencie wydawania rozstrzygnięcia organu (co winno skutkować nieważnością decyzji w rozumieniu przepisów, Kodeksu postępowania administracyjnego),

3. naruszenie przepisów postępowania, które uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 477¹¹ § 1 k.p.c. polegające na uznaniu, że konieczne było ustalenie następców prawnych po zmarłym I. W., czyli zainteresowanych w rozumieniu wymienionego przepisu – chociaż ustalono, że wymieniony był kawalerem, jego rodzice nie żyją i nie ma żadnej informacji o jego następcach prawnych, a w konsekwencji brak było innych stron postępowania.

W konkluzji płatnik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, uwzględnienie odwołania i orzeczenie zgodnie z jego żądaniem o zmianie w całości zaskarżonej decyzji organu i uznaniu, że I. W. nie podlegał w wymienionym w decyzji okresie ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu oraz o zasądzenie od organu na rzecz odwołującego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując

jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 roku, I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776, czy z dnia 22 lutego 2010 roku, I UK 233/09, LEX nr 585720).

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie jest kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy płatnikiem składek a I. W. miały charakter umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa procesowego, wskazać należy, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655, LEX nr 41437). W razie przekroczenia naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wadliwa jest przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 16 listopada 2005 roku, I ACa 447/05 (LEX nr 177024), które Sąd odwoławczy podziela, zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego może tylko wówczas wzruszyć zaskarżony wyrok, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim jedynie wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. Nie jest wystarczające jedynie przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Ustalenia Sądu Okręgowego nie noszą cech dowolności i nie są sprzeczne z zebrany materiałem dowodowym.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej uzasadniających ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji Sąd Odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony (m.in. umowy nazwane umowami o dzieło wraz z rachunkami, zeznania świadków i płatnika składek), zostały one wnikliwie przeanalizowane, a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie w zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W apelacji skarżący podniósł zarzut naruszenia art 353¹ k.c., dlatego rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących I. W. i płatnika składek, jako umów o dzieło lub umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od analizy powołanego przepisu statuującego zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwi stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny aniżeli czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (Kodeks Cywilny. Komentarz do Kodeksu Cywilnego, Tom III. Zobowiązania – część ogólna, A. Kidyba, LEX, 2010 roku). Przedstawiona zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego

strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy.

Przepis art. 734 § 1 k.c., który stanowi, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowy zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym. Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 roku, III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy.

W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada, więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę. Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie

usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 lutego 2001 roku, IV CKN 269/00, OSNC 2001, nr 9, poz. 139; M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692), umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności faktycznych oraz jednocześnie nieuregulowanej odrębnymi przepisami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 17 stycznia 2007 roku, I ACa 1440/06, LEX nr 307287), dotyczący umowy o zarządzanie targowiskiem (Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego apelujący błędnie wywodził, że umowy zawarte pomiędzy płatnikiem składek a I. W. były umowami o dzieło, o których mowa w art. 627 k.c.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika wprawdzie, że umowy zawarte pomiędzy płatnikiem składek a I. W. zostały nazwane „umowami o dzieło”, zaś ich przedmiotem było zalesianie, grodzenie, koszenie, jednakże - zdaniem Sądu Apelacyjnego - biorąc pod uwagę zaprezentowane rozważania prawne nie ulega wątpliwości, iż przedmiotowe zobowiązania nie miały takiego charakteru.

W ocenie Sądu Odwoławczego czynności będące przedmiotem spornych umów nie są czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji, albowiem z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jasno wynika, że w samej treści umów zawartych pomiędzy stronami, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie - wymieniając czynności związanych z sadzeniem, grodzeniem, koszeniem CW - czynnościowo określiły prace do wykonania. Co istotniejsze, z zeznań świadków, jak i samego odwołującego jednoznacznie wynika, że treścią spornego stosunku prawnego było wykonywanie przez I. W. stosunkowo prostych i powtarzalnych czynności, polegających na zalesieniu - posadzeniu określonej ilości sztuk drzewek, ogrodzeniu - budowie nowego płotu zabezpieczającego teren przed zwierzyną, koszeniu CW (czyszczenie wczesne) - cięciu, usuwaniu drzewek chorych, przesadzaniu, usuwaniu przerostów, łagodzenie różnic w wysokości roślin. Prace te wykonywał samodzielnie, ale bezsprzecznie nie musiał się w tym względzie wykazywać własną inwencją, jako że powierzone czynności miał wykonać według wskazań pracowników nadleśnictwa. Z odbioru wykonanych prac nie był sporządzany protokół.

Z przedstawionych okoliczności wynika, że od I. W. wymagano starannego wykonania określonej liczby powtarzalnych czynności, co oznacza, że w spornych umowach efekt nie mógł być uznany za dzieło stanowiący konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który zamawiający chce osiągnąć. Oczywiście wykonane czynności musiały podlegać weryfikacji, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że ich przedmiotem mogło być nie tyle sprawdzenie pod kątem wad fizycznych „dzieła”, jak przede wszystkim kontrola, czy wykonawca nie zaniechał dolożenia należytej staranności podczas podejmowanych prac. Twierdzenia apelującego jakoby czynności I. W. dotyczyły specjalistycznej wiedzy, doświadczenia oraz uwzględnienia wilgotności, nachylenia terenu, nasłonecznienia, rodzaju gleby, sąsiadujących gatunków roślin, nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Zebrany materiał dowodowy nie daje nadto podstaw do uznania, iż wypłata należnego I. W. wynagrodzenia uzależniona była od określonych efektów jego pracy. Jak wynika z doktryny, w przypadku umowy o dzieło wynagrodzenie winno mieć postać pieniężną, względnie być świadczeniem innego rodzaju, które posiada wartość majątkową, a także stanowi ekwiwalent wartości dzieła (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 466; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1040; A. Zimny, Umowa..., s. 19; A. Brzozowski, Odpowiedzialność..., s. 40 i n.). Jeżeli strony umowy o dzieło nie umówiły się inaczej, wynagrodzenie jest należne w momencie oddania (wydania) dzieła, albo - w wypadku gdy dzieło ma być oddane (wydane) częściami i wynagrodzenie zostało obliczone osobno za każdą jego część - z chwilą spełnienia każdego ze świadczeń częściowych (art. 641 § 1 i 2 k.c.; zob. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 355). W analizowanej sprawie strony umówiły

się na wynagrodzenie nie uzależniając jego wypłaty od efektów i od faktycznego oddania dzieła (w całości lub części) oraz dokonanej przez zamawiającego weryfikacji (oceny) jego rezultatów.

W kontekście powyższych ustaleń oraz dokonanych rozważań prawnych uznać należało, że I. W. łączyły z płatnikiem umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Podkreślić raz jeszcze należy, że umowy której przedmiotem są usługi (np. związane z dbaniem o rośliny) w szerokim tego słowa znaczeniu, nie można uznać za umowę o dzieło, lecz jak wynika z samej nazwy tego stosunku prawnego za umowę o świadczenie usług. Wykonywanie powtarzalnych czynności - usług (np. zalesianie, grodzenie, koszenie CW) w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane, jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności i brak ich wyraźnie twórczego charakteru (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 września 2013 roku, III AUa 225/13, LEX nr 1422414). Przedmiotem umowy o dzieło nie może być osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym, jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 lutego 2013 roku, III AUa 714/12, LEX nr 1322060).

Z opisanym wyżej kryterium przedmiotowym, pozostaje w związku kryterium podmiotowe umowy. Kryterium to określa relację między stronami, sprowadzającą się do stwierdzenia, iż przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. Nie powinno budzić wątpliwości, iż zamawiający, dokonując wyboru przyjmującego zamówienie, kieruje się oceną jego potencjalnych kwalifikacji do wykonania zamawianego dzieła. Również przyjmujący zamówienie dokonuje takiej oceny, przed przyjęciem oferty zamawiającego lub w procesie rokowań, zwłaszcza, iż skutek zawarcia umowy bierze na siebie ryzyko pomyślnego wyniku spełnianej czynności, czyli wykonania zamawianego dzieła. W przypadku umowy o świadczenie usług cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne, bowiem przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności (III AUa 1529/12, LEX nr 1223179).

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy nie sposób nie zauważyć, że jedynym kryterium podmiotowym, jakim kierował się wnioskodawca w procesie zawierania z pracownikami umów o dzieło, było to czy podlegają oni ubezpieczeniu społecznemu. Płatnik przyznał, że pracownicy często byli ubezpieczeni w KRUS. Oznacza to, że jakiegokolwiek cechy osobnicze I. W., jego kwalifikacje, doświadczenie, predyspozycje, względnie doświadczenie zawodowe nie miały w procesie rekrutacji żadnego znaczenia.

Sąd Apelacyjny w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, stanął na stanowisku, że zawarcie pomiędzy płatnikiem składek a I. W. „umowy o dzieło” stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 300), albowiem jej zawarcie nie wynikało wcale z chęci spełnienia ich przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych - zawarcie umowy o dzieło nie pociągało bowiem za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., wskazać należy na pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2017 roku, II UZ 33/17, który Sąd Apelacyjny podziela, iż przedmiotem postępowania w sprawie z odwołania płatnika składek od adresowanej do niego decyzji stwierdzającej, że dana osoba podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania na rzecz tego podmiotu określonych czynności oraz ustalającej podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne z tego tytułu, są prawa i obowiązki płatnika składek, a nie prawa i obowiązki osoby, za którą należy zapłacić składki (Legalis 1683030).

Z kolei w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 22 marca 2016 roku, I UZ 42/15 (LEX nr 2056857), wyjaśniono, że przepisy ubezpieczeń społecznych w zakresie poboru składek przewidują wyłącznie potrącanie przez płatników składek z bieżących dochodów (wynagrodzeń) ubezpieczonych. Niezapłacone składki mogą być dochodzone przez organ rentowy wyłącznie od płatników składek. Dlatego sprawa, w której wniesiono odwołanie od decyzji

ustalającej podleganie osoby zmarłej ubezpieczeniom społecznym z tytułu działalności wykonywanej u płatnika składek oraz ustalającej podstawę wymiaru składek za okres podlegania ubezpieczeniom społecznym, nie jest sprawą dotyczącą praw i obowiązków tej osoby ani nie jest także sprawą o prawa i obowiązki jej spadkobierców. Obowiązek współfinansowania składek na ubezpieczenia społeczne (którego to obowiązku dotyczy postępowanie sądowe w niniejszej sprawie) nie jest dziedziczny. Natomiast śmierć osoby podlegającej ubezpieczeniom społecznym nie dezaktualizuje obowiązku zapłaty zaległych składek przez płatnika, a spór na tym tle powstały między organem rentowym a płatnikiem składek musi zostać rozstrzygnięty.

Reasumując, podkreślić należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego wyrażonym w apelacji, postępowanie administracyjne w przedmiocie obowiązków ciążących na płatniku składek toczące się przed organem rentowym nie stało się bezprzedmiotowe wskutek śmierci osoby, za którą płatnik powinien był odprowadzić składki.

Uwzględniając powyższe, Sąd Odwoławczy uznał wyrok Sądu Okręgowego za prawidłowy, zaś zarzuty apelacji za nieuzasadnione.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.